



DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Opowiadanki o Janie Pawle II



CZY PAPIEŻ MIAŁ WAKACJE?

OCZYWIŚCIE, ŻE TAK. Najczęściej podczas wakacji Jan Paweł II wypoczywał w letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Jest to małe miasteczko położone 40 km na południe od Rzymu. Papież lubił tam jeździć ze względu na znakomity klimat i wyjątkową atmosferę. Castel Gandolfo to nie tylko letnia papieska rezydencja, to także gospodarstwo rolne, gdzie dojrzewają warzywa i owoce, które następnie trafiają na papieski stół w Watykanie. Wielki, ciągnący się za pałacem papieskim ogród stanowił miejsce spacerów i odpoczynku Ojca Świętego, a zbudowany na początku pontyfikatu basen służył papieżowi do pływania.

Z budową basenu w papieskiej rezydencji wiąże się jedna z anegdot. Papież znany z zamiłowania do sportu bardzo ucieszył się z tego faktu. Samo jednak jego zbudowanie wywoływało liczne kontrowersje. Kiedyś jeden z dziennikarzy zapytał wprost, czy budowa basenu w Castel Gandolfo nie jest zbytnią ekstrawagancją, papież udzieli mu wtedy żartobliwej odpowiedzi, że: *Kosztuje znacznie mniej niż organizacja nowego konklawe.*

Ojciec Święty spędzał wakacje wraz ze swymi współpracownikami i zapraszanymi przyjaciółmi.

Oprócz Castel Gandolfo papież lubił jeździć w góry. W 1987 r. pojechał do Lorenzago di Cadore w Dolomitach, gdzie bywał później wielokrotnie, podobnie jak w Les Combes w Dolinie Aosty, którą poczynając od 1989 r., odwiedził dziewięć razy. Zdarzało się, że papieskie wakacje rozpoczynały się, gdy Ojciec Święty przebywał w podróży. Tak też było w Kanadzie, w której wypoczywał pięć dni na Strawberry Island (Wyspa Truskawkowa) na jeziorze Ontario, czy w Polsce, gdy na kilka dni w letnią rezydencję przemieniła się zakopiańska „Księżówka” oraz pokamedulski klasztor w Wigrach na Mazurach.

Jan Paweł II na wakacje najchętniej wyjeżdżał w góry.





CZY PAPIEŻ CHODZIŁ W SPODNIACH?

TAK. CHODZIŁ. Nawet pod białą sutannę, w której odprawiał msze święte, Jan Paweł II zakładał specjalne, przygotowane przez krawca spodnie. Strój papieża to bardziej skomplikowana sprawa.

Papież nie kupował ubrań, nie wysyłał też po nie swojego sekretarza. Zastanówcie się, jak zabawnie wyglądałoby, gdybyście stali w kolejce, a przed wami ktoś pytałby o coś białego dla papieża?

Garderobą papieża od ponad 250 lat zajmuje się ta sama firma krawiecka, która nazywa się „Casa Gammarelli”. Rozmiar, który nosi papież, objęty jest ścisłą tajemnicą. Sutannę szyje ośmiu krawców przez trzy tygodnie.



Krawiec nie miał bezpośredniego kontaktu z samym Ojcem Świętym. Kwestiami tymi zajmował się kamerdyner. To on znał tajniki garderoby papieskiej, wiedział, jaki strój będzie stosowny na daną okazję. Przez wiele lat kamerdynerem Jana Pawła II był Angelo Gugel, to na nim spoczywał obowiązek dbania o strój następcy św. Piotra.

W kwestiach ubioru kamerdyner Jana Pawła II miał wiele do powiedzenia i właściwie byłby „ubraniowym dyktatorem”, gdyby nie musiał naradzać się z polskimi siostrami zakonnymi, które sprawowały pieczę nad papieskim gospodarstwem, ale także dbały o papieską bieliznę.

Strój papieski i wszystko, co z nim związane było „spadkiem” po wielowiekowej tradycji, w której nawet sam Jan Paweł II czasem się gubił.



NAJWAŻNIEJSZE ELEMENTY STROJU PAPIESKIEGO TO:

Pastorał

Długa laska, zakrzywiona u góry, nawiązująca do kija pasterskiego, który ma symbolizować papieża czuwającego nad owczarnią. Jan Paweł II używał nowoczesnego pastorału wykonanego ze srebra, który miał formę krzyża i nie był zakrzywiony u góry.

Ornat

Wierzchnia, bogato haftowana szata liturgiczna powstała w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i wywodząca się z płaszcza rzymskiego. Od początku XIII w. używa się ornatów w różnych kolorach, w zależności od okresu liturgicznego.

Alba (komża)

Tak jak stuł, alb używają wszyscy duchowni, począwszy od zwykłego księdza, na papieżu skończywszy. Jest to spodnia szata liturgiczna wykonana z białego materiału, zazwyczaj podwiązywana paskiem.

Pektorał

Ozdobny krzyż wykonany ze szlachetnego metalu (np. złota), zawierający relikwie. Pektorał przypinany jest do piersi i otoczony łańcuszkiem zawieszonym na szyi. Od XII w. noszą go opaci, biskupi, kardynałowie i papieże.

Sutanna

Codzienny strój duchownego, również papieża. Sutanna to długa (sięgająca kostek) suknia z długimi rękawami, wzorowana na antycznej szacie spodniej (tunice). Najpopularniejsze są sutanny czarne, natomiast papież nosi sutannę koloru białego.

Paliusz

Noszony podczas mszy, nakładany na ramiona i piersi wąski biały pas. Wykonują go siostry z rzymskiego klasztoru pw. św. Agnieszki z wełny pochodzącej z owiec – poświęconych przez papieża w dniu imienin tej świętej. Najczęściej na pas ten naszywa się sześć czarnych krzyży.

Stuła

Element stroju liturgicznego w kształcie wstęgi czy szarfy, którą papież zakłada na szyję. Jan Paweł II używał wielu bogato zdobionych stuł w różnych kolorach.

Infuła

Papież (tak jak biskupi i kardynałowie oraz inni posiadający ten przywilej duchowni) nosi ją na głowie w wybranych momentach liturgii, np. podchodząc i odchodząc od ołtarza czy udzielając błogosławieństwa. Infuła jest koloru białego i składa się z dwóch złączonych ze sobą sztywnych tarcz, przedniej i tylnej (tzw. *cornua*, czyli rogów), a także dwóch zwisających z tyłu wstęg.

Piuska

Niewielka, okrągła czapeczka nakładana na środek głowy przez papieża, kardynała lub biskupa. Papież nosi białą piuskę, kardynałowie – czerwoną, natomiast biskupi – fioletową.



CZY PAPIEŻ MIAŁ SWOJE WOJSKO?

Kiedys, przed laty, pewien przywódca zadał bardzo podobne pytanie: ILE DYWIZJI MA PAPIEŻ?

PAPIEŻ NIE MA WOJSKA, ARMAT I ŻADNEJ INNEJ BRONI. Nie jest też dowódcą żadnego oddziału. No, chyba że mamy na myśli dowódcę w sensie duchowym. Papież jest tym dla katolików, czym generał dla żołnierzy.

Wracając do pytania, papież nie ma armii, ale ma **Gwardię Szwajcarską**. Nie służy ona do obrony kraju, ale strzeże budynków i zapewnia porządek w Watykanie.

Gwardziści to piesza formacja wojskowa pełniąca rolę straży przybocznej papieża; uważano ją za najmniejszą i najstarszą armię świata, istniejącą nieprzerwanie od 1506 r.

Do Gwardii Szwajcarskiej mogą wstąpić wyłącznie katoliccy obywatele Szwajcarii.

Muszą być kawalerami o nieskalanej opinii, odbyć zasadniczą służbę wojskową w armii swego kraju, mieć od 19 do 35 lat i mieć więcej niż 174 cm wzrostu.

Służba w Gwardii Szwajcarskiej trwa dwa lata.

Umundurowanie gwardzistów stanowią kolorowe uniformy, podobne do tych, w jakich w 1506 roku przybyli do Rzymu **pierwsi żołnierze**.

Kolorystyka ich mundurów reprezentuje barwy szlacheckiej rodziny Medyceuszy.

Jeśli chodzi o **uzbrojenie**, to podstawą są **halabardy** – broń szwajcarskiej piechoty pochodząca z okresu renesansu.



Gwardziści uzbrojeni są w pancerze, miecze oraz broń palną.

Oprócz pełnienia funkcji reprezentacyjno-honorowych Gwardia stanowi osobistą ochronę papieża i pałacu apostolskiego.

Strzeże też granic Watykanu, a od niedawna jej członkowie (w strojach cywilnych) towarzyszą papieżowi podczas pielgrzymek zagranicznych.

Gwardziści stanowią ponad 10% mieszkańców państwa – może dlatego Jan Paweł II nazwał kiedyś Watykan najbardziej zmilitaryzowanym krajem świata.



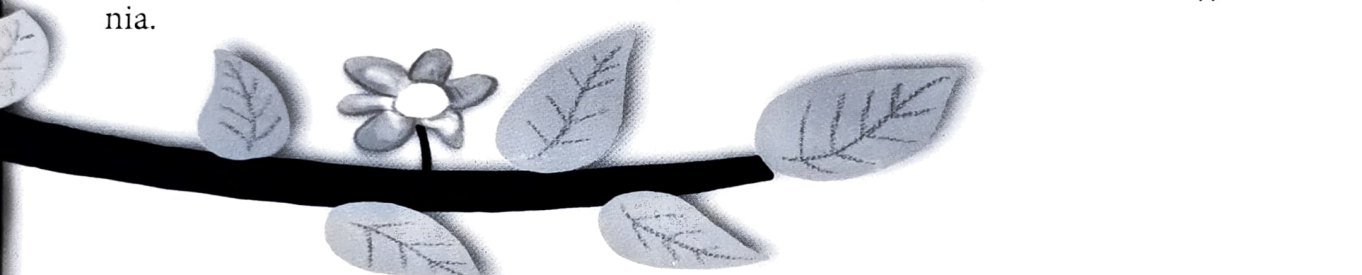


CZY PAPIEŻ NIGDY SIĘ NIE MYLIŁ?

MYLIŁ SIĘ, CHOCIAŻ BYŁ NIEOMYLNĄ. Czy nawet, jeśli papież niepoprawnie wypowiedział jakiś wyraz, to znaczyło, że wcale się nie pomylił, bo był nieomylny?

Czy, jak zapomniał czyjegoś imienia, to znaczyło, że ten ktoś powinien je natychmiast zmienić, bo przecież nieomylny papież nie mógł się pomylić?

Nic z tych rzeczy. To skomplikowane z pozoru stwierdzenie jest łatwe do wyjaśnienia.



Papież mógł mylić się w sprawach codziennych, tak samo jak wszyscy inni ludzie, natomiast nie mylił się w sprawach wiary.

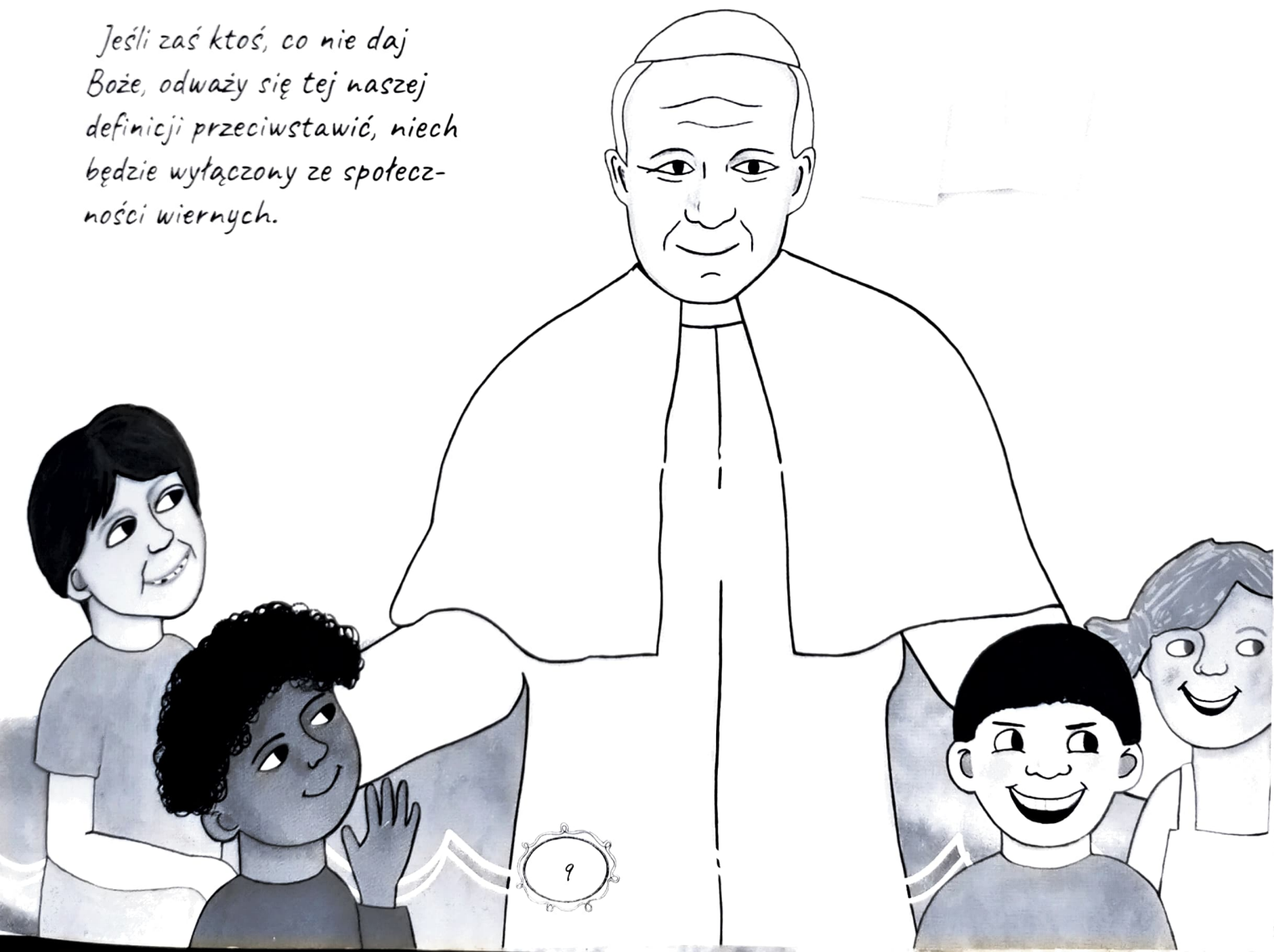




Oto dogmat dotyczący nieomyślności papieża ogłoszony w 1870 r. na soborze watykańskim I:

Za zgodą świętego Soboru nauczamy i definiujemy jako dogmat objawiony przez Boga, że Biskup Rzymski, gdy mówi ex cathedra – tzn., gdy sprawując urząd pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych, swą najwyższą, apostołską władzą określa zobowiązującą cały Kościół naukę w sprawach wiary i moralności – dzięki opiece Bożej przyrzeczonej mu w osobie św. Piotra Apostoła posiada tę nieomyślność, jaką Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w definiowaniu nauki wiary i moralności. Toteż takie definicje są niezmiennie same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła.

Jeśli zaś ktoś, co nie daj Boże, odważy się tej naszej definicji przeciwstawić, niech będzie wyłączonej ze społeczności wiernych.





CZY PAPIEŻA CAŁOWAŁO SIĘ W STOPY?

NIE. Chociaż pytanie to jest bardzo zasadne, ponieważ była to jedna z dawnych form oddawania czci papieżowi. Zwyczaj ten został zarzucony podczas pontyfikatu Jana XXIII.

Zwyczaj całowania stóp papieża – charakterystyczny znak oddawania czci następcy Jezusa – znany był już w VIII w. Warto zaznaczyć, że w ten sposób cesarz Justynian oddawał cześć papieżowi Konstantynowi.

Jan Paweł II wprowadził zwyczaj **całowania ziemi** podczas pielgrzymek.

Jednak nie zawsze i nie wszędzie wykonywał tę czynność. Czynił to jedynie wówczas, gdy chciał okazać szacunek dla ziemi, którą nazywał „**ojczyznę**”, kiedy pragnął okazać miłość „**synom i córkom ziemi, do której przybywał**”. Wykonywał więc ów gest, ilekroć wyjeżdżał poza granice Włoch i odwiedzał inne państwa oraz narody.

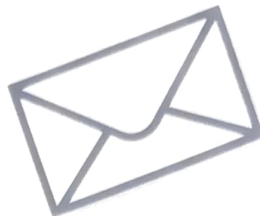
Ucałowanie ziemi było wyrazem szacunku dla całego narodu i jego kultury. Z reguły przyjmowano je zatem z aplauzem i wdzięcznością.

W prawosławnej **Grecji** gest ten spotkał się z głośnym sprzeciwem. Całuje się ziemię-matkę, a papież nie ma do ziemi greckiej żadnych praw – argumentowali greccy wyznawcy prawosławia!

Gest ucałowania ziemi Jan Paweł II wykonał po raz pierwszy w styczniu 1979 r. na płycie lotniska w Santo Domingo. Wywołał on prawdziwą sensację. Wówczas papież klęczał na kolanach przed ludźmi, do których przybył z papieską posługą.

Czasem wiązały się z tym pewne niedogodności.

Niekiedy „ziemia” to był po prostu beton...
Któregoś razu w Paragwaju z powodu silnych opadów atmosferycznych zalecono, by Ojciec Święty udał się bezpośrednio do budynku dworca lotniczego – wówczas zmuszony był zadowolić się ucałowaniem... posadzki.



**Szczególnie ważne było dla Jana Pawła II ucałowanie ziemi ojczystej.
Podczas wizyty w Polsce w 1979 r. uczynił to dwukrotnie – na początku pobytu:**

Ucałowałem ziemię, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg...

i na końcu wizyty:

Całuję ziemię, z którą nigdy nie może się rozstać moje serce.



DO CZEGO SŁUŻYŁ PAPIEŻOWI PIERŚCIONEK?

Przede wszystkim nie pierścionek, a **PIERŚCIEŃ!** JEST TO INSYGNIUM KAŻDEGO BISKUPA, RÓWNIEŻ PAPIEŻA. OZNACZA WIĘŻ BISKUPA Z KIEROWANYM PRZEZ NIEGO KOŚCIOŁEM. Na pierścieniu wygrawerowany jest herb papieża. Po śmierci każdego Ojca Świętego stapiano go i odlewano na nowo z wygrawerowanym herbem nowego następcy św. Piotra.



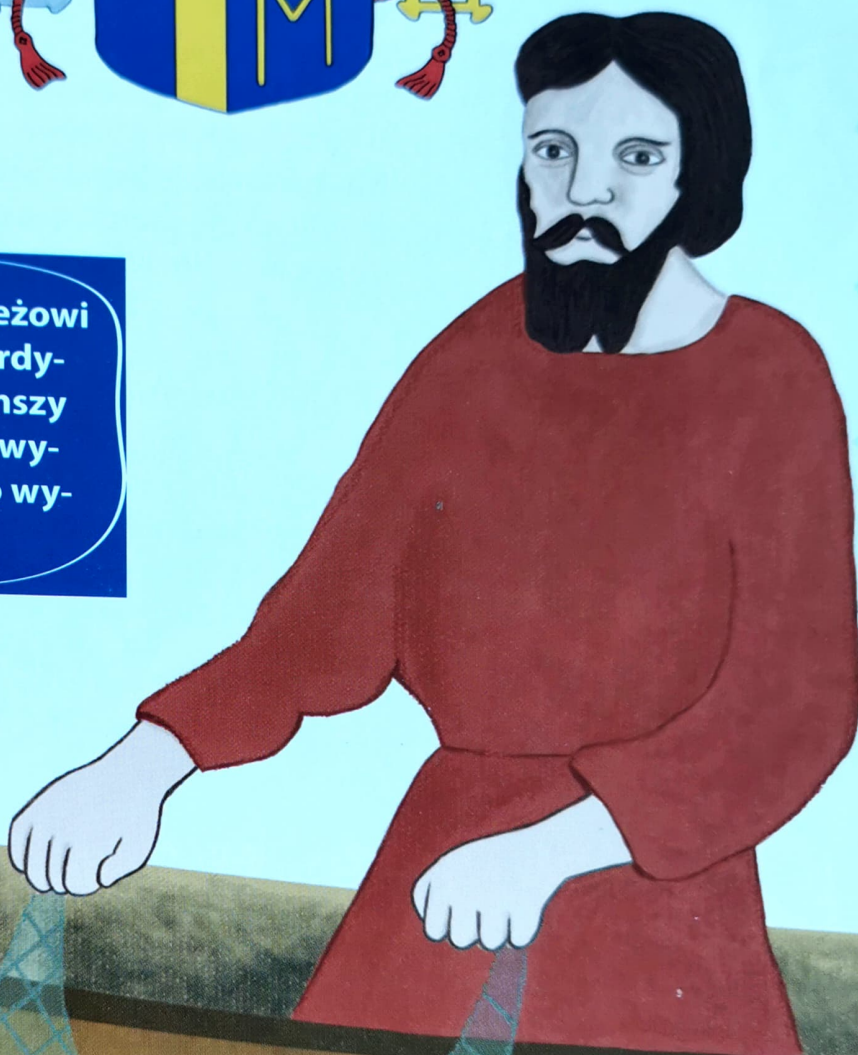
Ten pierścień należy odróżnić od tzw. pierścienia Rybaka, czyli pieczęci sygnetowej papieża – z wyobrażeniem św. Piotra zarzucającego sieć z łodzi – wprowadzonej w drugiej połowie XIII w.

Dawniej służyła do sygnowania osobistej korespondencji, obecnie używana jest do oznaczania wybranych dokumentów papieskich.

Ponieważ po śmierci papieża pierścień Rybaka jest publicznie niszczony przez kamerlinga, każdy nowy papież otrzymuje nowy pierścień ze swoim imieniem.



Pierścień Rybaka wręcza papieżowi kardynał, dziekan kolegium kardynalskiego podczas uroczystej mszy św. inaugurującej pontyfikat. Zwykle ma ona miejsce kilka dni po wyborze nowego papieża.



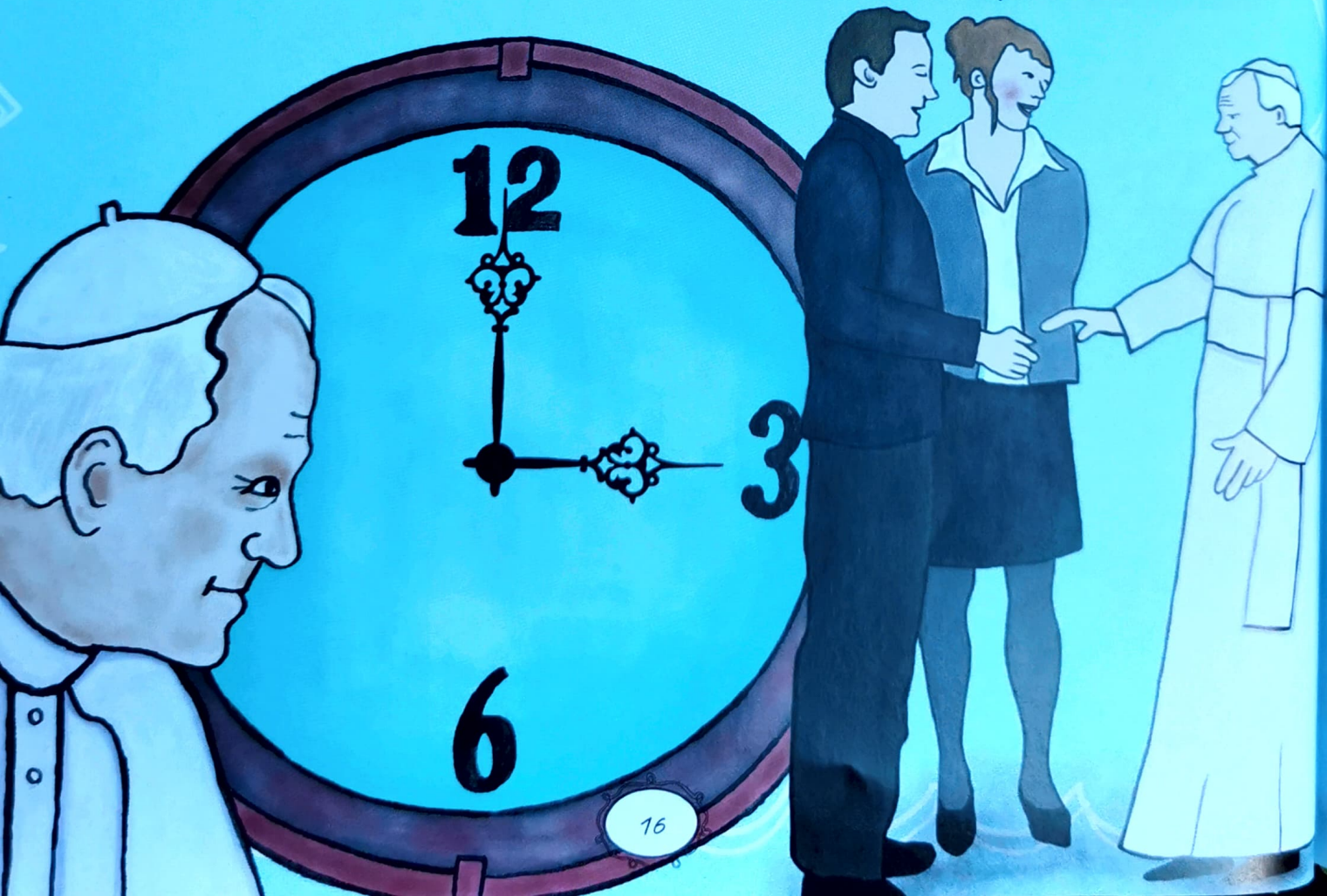
(((DRRR)))

CZY PAPIEŻ SIĘ NUDZIŁ?

NIE, NIE MIAŁ NA TO CZASU. Dzień powszedni Jana Pawła II był starannie zaplanowany i trwał zwykle od 5.30 do 23.00.

Jan Paweł II był człowiekiem głębokiej wiary, dlatego też każdy dzień rozpoczynał od odmawiania różańca, leżąc krzyżem. Miał niezwykle bogate życie duchowe. Obcowanie z Bogiem – modlitwa, do której nieustannie powracał, dostarczała mu sił do sprawowania dalszej posługi.

Mimo że Jan Paweł II był głową Kościoła rzymskokatolickiego, dla każdego znajdował czas. W dzień powszedni wykonywał czynności takie, jak każdy ksiądz. Każdego dnia odprawiał mszę świętą dla przybyłych gości i wiernych z całego świata, spowiadał ich, udzielał komunii, a niekiedy chrzczył...



ROZKŁAD DNIA JANA PAWŁA II

5.30 – pobudka, gimnastyka, modlitwa w samotności, poranna toaleta;

7.30 – msza odprawiana w prywatnej kaplicy dla sióstr sercanek, najbliższych współpracowników i zaproszonych gości; wszyscy osobiście od Ojca Świętego przyjmowali wówczas komunię świętą;

8.30 – śniadanie, podczas którego często omawiane były sprawy bieżącego dnia;

9.30 – Jan Paweł II udawał się do gabinetu, gdzie rozpoczynał pracę: studiował dokumenty dostarczone przez sekretariat, odpowiadał na listy, pisał encykliki lub czytał; zamiast komputera papież wykorzystywał pióro, do podpisywania dokumentów najwyższej rangi używał natomiast pióra złotego; papież czytał też prasę codzienną z kilku krajów, m.in. Włoch, Hiszpanii, Anglii, Niemiec i oczywiście z Polski;

11.00 – zazwyczaj o tej porze rozpoczynały się prywatne audiencje i spotkania z gośćmi (czasem nawet dziesięć jednego dnia); wolne od audiencji były wtorki i niedziele, wówczas papież spotykał się z teologami i przedstawicielami innych nauk, wyjątkowym dniem była środa, wówczas odbywała się audiencja generalna, czyli spotkanie z pielgrzymami z całego świata na placu św. Piotra;

13.30 – obiad bardzo często się opóźniał, co doprowadzało siostry sercanki do łez;

15.00 – czas na spacer i pracę; zwykle papież zabierał ze sobą różaniec i przechadzał się po Ogrodach Watykańskich; po tak zwanej „sjeście” Ojciec Święty wracał do pracy w gabinecie, przyjmował współpracowników i urzędników watykańskich;

19.30 – kolacja; czasem, gdy działo się coś ważnego, papież oglądał włoski dziennik telewizyjny; po kolacji Ojciec Święty wracał do gabinetu, gdzie pracował do późnych godzin wieczornych;

23.00-23.40 – o tej godzinie gasły światła w papieskiej sypialni.



CZY PAPIEŻ MIAŁ SŁUŻĄCYCH?

Papież nie miał służących, lecz pomocników, których określa się mianem służby papieskiej. Wśród wszystkich papieskich pomocników najważniejszą rolę sprawował osobisty sekretarz Jana Pawła II – biskup Stanisław Dziwisz.

Był zawsze blisko Ojca Świętego i zajmował się wszystkimi jego sprawami.



Drugą, po biskupie Dziwiszu, osobą towarzyszącą papieżowi był lokaj – Angelo Gugel, który dbał o papieską garderobę, pakował papieski kufer przed pielgrzymkami, przechowywał klucze do pokoi papieskich, usługiwał przy stole, a także zajmował się papieskim komputerem.



Innymi pomocnikami Jana Pawła II byli: kamerdyner – Guido Gusso, wicekamerdyner – Enrico Ghezzi oraz wicelokaj – Giampaolo Gusso.

Bracia Gusso mieli najdłuższy staż w papieskiej służbie; Giampaolo był już szoferem papieża Jana XXIII.



Trzecią osobą będącą nieustannie blisko Ojca Świętego był fotograf – Arturo Mari. Podczas jednej z pielgrzymek do Polski wykonał aż 14 tysięcy zdjęć, a do Watykanu powrócił... z odciskami na dłoniach.



Wśród pomocników Jana Pawła II znajdował się też biskup Piero Marini – Mistrz Papieskich Ceremonii Liturgicznych.



Do osób będących nieustannie w pobliżu papieża zaliczano również: osobistego lekarza, szefa ochrony, rzecznika prasowego Watykanu oraz dyrektora gazety ukazującej się w Stolicy Apostolskiej: „L'Osservatore Romano”.



Szczególnie bliskie Janowi Pawłowi II były siostry ze zgromadzenia sercanek, prowadzące gospodarstwo papieskie. Papież sprowadził je do Watykanu, pisząc zaraz po konklawe list do Krakowa. Ojciec Święty doskonale pamiętał, jak skrupulatnie prowadziły dom w rezydencji biskupów krakowskich.



CZY PAPIEŻ BYWAŁ ZŁY?

OJ, TAK. JAN PAWEŁ II BYWAŁ ZŁY, ale zawsze w słusznej sprawie i z jakiegoś szczególnie ważnego powodu.

Rzadkie chwile złości zdarzały mu się, gdy czuł się bezsilny wobec zła czynionego na świecie, a w szczególności, gdy obserwował przemoc, niesprawiedliwość i wojny między narodami. Zadreślał wówczas siebie i współpracowników pytaniami, co może zrobić papież, jak pomóc, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że całego zła na świecie nie jest w stanie przezwyciężyć.



Papież nie ukrywał swojej złości i jeśli zaszła taka potrzeba, potrafił powiedzieć coś w dosadny sposób. Tak było w 1993 roku podczas wizyty w Sudanie. Jan Paweł II wyraził swoje niezadowolenie prezydentowi tego kraju, Omarowi el-Baszirze, zwracając się do niego tymi słowami: *Pan jest kryminalistą. To, co dzieje się w pana kraju, to ludobójstwo*. Wiele lat później Baszir został oskarżony właśnie o ludobójstwo.



Świadkiem takich sytuacji był fotograf Jana Pawła II, Arturo Mari, który wielokrotnie wspominał, jak papież podczas pierwszej pielgrzymki podniesionym głosem zwracał się do przedstawicieli polskiej władzy, a przede wszystkim do Edwarda Gierka.



papież rozzłościł się też na swoich rodaków. 3 czerwca 1991 r. na lotnisku w Małstowie koło Kielc – podczas czwartej pielgrzymki do Polski – wygłosił homilię o rodzinie, moralności, wolności i o tym, w jaki sposób Polacy z tej wolności korzystają. W pewnym momencie rozległ się jego donośny, przepełniony oburzeniem głos:

Nie można tutaj mówić o wolności człowieka, bo to jest wolność, która zniewala. Tak, trzeba wychowania do wolności, trzeba dojrzałej wolności. Tylko na takiej może się opierać społeczeństwo, naród, wszystkie dziedziny jego życia, ale nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i znieprawia. Z tego trzeba zrobić rachunek sumienia u progu III Rzeczypospolitej!

«Oto matka moja i moi bracia». Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!



CZY PAPIEŻ SIĘ MODLIŁ?

A jak myślicie? Ktoś może też sobie pomyśleć, że skoro papież był namiestnikiem Jezusa, to właściwie miał z nim bliski kontakt, był niemal jego zastępcą tu na Ziemi, że powinien namawiać innych do modlitwy, a sam już raczej nie musi rozmawiać z Bogiem, ponieważ zna się z nim tak dobrze.

Poza tym papież był przecież bardzo zapracowany i nie miał czasu na modlitwę. Zarządzał całym Kościołem i niby kiedy miał znaleźć czas na modlitwę?!

Może komuś przyszło do głowy, że skoro Ojciec Święty był już „święty”, to może nie musiał się modlić, ponieważ modlitwa to jedyna droga prowadząca właśnie do świętości.

Jan Paweł II na rozmowie z Bogiem **przeżywał każdy dzień**, powierzał mu każde wydarzenie, każde wyzwanie, przed jakim stawiało go życie.


Zwracał często uwagę na **modlitwę**, uważając ją za najważniejsze wezwanie dla chrześcijanina. Uczynił ją podstawowym prawem i zarazem powinnością wobec Boga. Modlitwa stanowiła najważniejszy element jego dnia. Z modlitwy czerpał odwagę i siłę, by walczyć o prawa i godność człowieka. Wielokrotnie nawoływał wiernych: *Otwórzcie drzwi Chrystusowi*.

Papież doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że współczesny świat potrzebuje modlitwy.

Widział, że wielu ludzi nie rezygnuje z poszukiwań religijnych i odkrywa wartość modlitwy. Zauważał, że gdziekolwiek ktoś modli się na świecie, tam pojawia się **Duch Święty i ożywcze tchnienie modlitwy**.

Modlitwę nazywał głosem tych, którzy na pozór nie mają głosu. Uświadamiał, że w niej rozlega się „**doñośne wołanie**” Chrystusa.





Jan Paweł II był człowiekiem pracującym i modlącym się z młodzieżą, z grupami parafialnymi, z ludźmi pracy. Nieustannie podkreślał potrzebę podjęcia systematycznej formacji modlitewnej. Jan Paweł II przekonywał, że:



Nasze chrześcijańskie wspólnoty winny stawać się prawdziwymi „szkołami” modlitwy, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganii Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe „urzeczenie” serca. Ma to zatem być modlitwa głęboka, która jednak nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego.

Papież własnym przykładem uczył ludzi, w jaki sposób modlić się do Boga Jego własnymi słowami. Jan Paweł II w swym dialogu ze Stwórcą prosił też o łaskę zrozumienia Słowa Bożego.

Ulubioną modlitwą Jana Pawła II był różaniec:

Różaniec, to moja ulubiona modlitwa! Taka wspaniała modlitwa! Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej kuzynki, Elżbiety. Na te słów: «Zdrowaś Maryja» dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa... Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mojego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania.



CZY PAPIEŻ LUBIŁ PODRÓŻE?

NATURALNIE. Jako zwierzchnik Kościoła papież nie podróżował dla przyjemności. Jan Paweł II podróżował po świecie, a właściwie pielgrzymował w konkretnym celu: było nim niesienie ewangelii.

Papieskie podróże były bardzo starannie zaplanowane i przygotowane, najczęściej już rok wcześniej ustalano, jakie miejsca odwiedzi papież. Zajmował się tym watykański sekretariat stanu, rzecz jasna, ustalając wszystko z Ojcem Świętym.

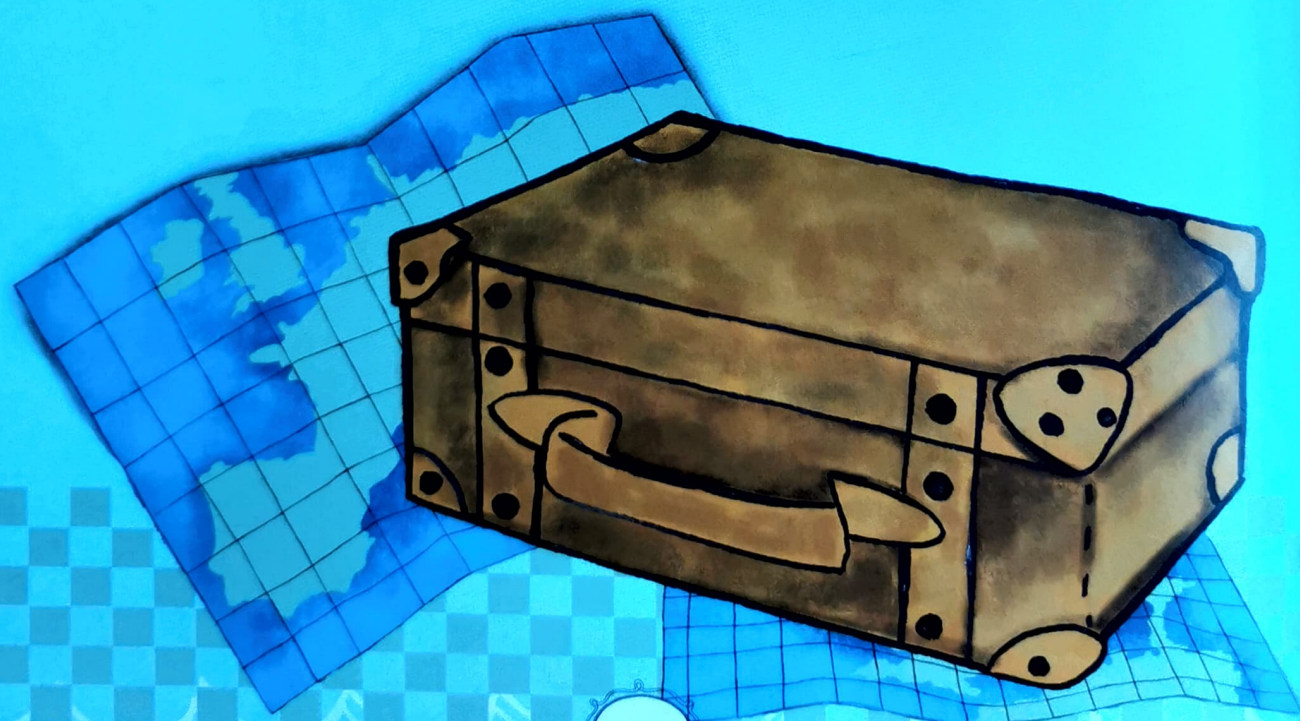
Watykańscy urzędnicy mieli wiele spraw do załatwienia, musieli bowiem z gospodarzami pielgrzymki uzgodnić tysiące szczegółów, takich jak np. trasa przejazdu, miejsca, gdzie odprawiana będzie msza święta, społeczności, z jakimi papież się spotka.

Zdarzało się, że rozmowy między Watykanem a odwiedzanym krajem nie przynosiły porozumienia. Tak było np. wtedy, gdy papież po raz pierwszy pielgrzymował do **Polski**. Władze komunistyczne nie były zachwycone propozycją wizyty Jana Pawła II, z drugiej zaś strony nie mogły odmówić papieżowi w obawie przed wybuchem międzynarodowego skandalu.

Na pół roku przed wizytą papieża do akcji wkraczała papieska ochrona. Jej szef wraz ze współpracownikami odwiedzał kraj, do którego miała odbyć się pielgrzymka.

Sprawdzane były najdrobniejsze szczegóły przejazdu, każdy odcinek, każdy postój, nocleg i miejsce spotkań z różnymi ludźmi. Dzięki temu papieskie pielgrzymki przebiegały zwykle bardzo sprawnie i bez żadnych zakłóceń.

Oczywiście Jan Paweł II nie byłby sobą, gdyby od czasu do czasu nie zmieniał tych misternych planów.



Podczas wizyty **w Krakowie w 1997 roku** papież poprosił o przejażdżkę wokół Starego Rynku. Tłum wiwatował radośnie, a papieska ochrona, nieprzygotowana na taką wy-cieczkę, była dużo mniej zadowolona z tego faktu. Na szczęście, wszystko przebiegło po-myślnie.

W każdą podróż Jan Paweł II zabierał ze sobą, oprócz około 30 współpracowników, po-dróżny krucyfiks, z którym wcześniej podróżował Paweł VI, pierścień z herbem, a także kufer szczelnie wypełniony kazaniami, przemówieniami i oświadczeniami. Oprócz do-kumentów dużą część kufra zajmowały stroje papieskie, starannie dobrane i przygotowa-ne przez kamerdynera.

Papież nie posiadał własnego samolotu. Udo-stępniały mu go włoskie linie lotnicze Alitalia, natomiast powrót odbywał się samolotem nale-żącym do państwa, w którym gościł.

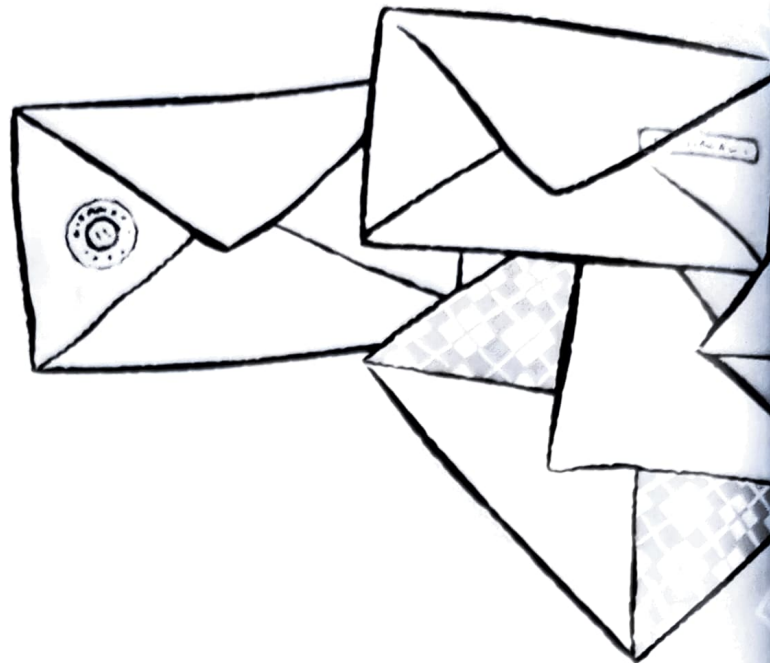
Podczas całego pontyfikatu Jan Paweł II od-był **104 pielgrzymki**, odwiedzając wszystkie za-mieszkałe kontynenty. Przybywał do miejsc, które nigdy przedtem nie były odwiedzane przez żadnego z papieży. Jako jedyny odwiedził m.in. **Wielką Brytanię**. Nie udało mu się jednak odbyć pielgrzymki do **Rosji**, o której bardzo marzył.

Najwięcej razy Jan Paweł II od-wiedził m.in. Polskę (8 razy), USA (7 razy), Francję (7 razy).

Pierwsza podróż apostolska Jana Pawła II (styczeń 1979 r.): Domini-kana, Meksyk, Wyspy Bahama.

Ostatnia podróż apostolska (sier-pień 2004 r.): Francja.





CZY PAPIEŻ OTRZYMYWAŁ LISTY OD DZIECI?

MNÓSTWO. CAŁE SETKI. O czym dzieci pisały? Dzieci w swych listach do Ojca Świętego poruszały wiele kwestii. Pisały niemalże o wszystkim. Najczęściej, że kochają papieża. Czasem prosiły o zdrowie dla rodziców, o pracę, o pomoc w nauce, o zdanie egzaminu. Niejednokrotnie prosiły też o pomoc w rozwiązywaniu problemów, ponieważ czuły, że Ojciec Święty jest właściwą osobą, jedyną, która może ich wesprzeć. Bardzo często prosiły o wstawiennictwo u Boga, o modlitwę za nich samych lub za pokój na świecie. W listach umieszczały też prośby o wspólną wyprawę w góry bądź wyjazd na narty. Były to wyznania głębokie i osobiste.

Niektóre z próśb były dobrze przemyślane i umotywowane, np. *Przyjedź do nas, moja mama świetnie gotuje, chętnie przyrządzi coś na Twoją cześć.*

Zdarzały się też pytania niemalże teologiczne. Pewien chłopiec z Gdańska zapytał, czy papież ma telefoniczny kontakt z Panem Bogiem.

W listach do papieża dzieci pisały też o swoich marzeniach, nadziejach oraz planach na przyszłość.





Niektórzy wyjawiali w listach bardzo osobiste sekrety. Pewien chłopiec zdradził Ojcu Świętemu, że staruszka przepowiedziała mu, że on też zostanie papieżem.

Zdarzało się, że dzieci myliły Jana Pawła II ze Świętym Mikołajem, prosząc o podarunki; być może kojarząc postać Ojca Świętego ze Świętym Mikołajem.

Dzieci pisały do Jana Pawła II często wierszem, nie zważając na popełniane błędy ortograficzne, „na kolanie”, na kolorowym papierze, dodawały rysunki, szlaczki, ale niewątpliwie zawsze szczerze i z głębi serca.

Do Watykanu docierały listy z całego świata, najwięcej jednak z Polski, ale też z Hiszpanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Czech oraz Ukrainy.

Warto dodać, że również dorośli pisali listy do papieża, które formą i treścią niekiedy przypominały te napisane przez dzieci.



Chociaż list ukazał się na Boże Narodzenie, nie był związany z tradycją prezentów. Jan Paweł II zwrócił się w nim do dzieci w całkiem poważny sposób, jak dobry ojciec, stawiał w liście odpowiedzialne zadania, pytał, zamiast karcić i pouczać:

Jeśli dzisiaj piszę o tym wszystkim do was, drogie dzieci, to czynię to dlatego, że i ja sam byłem przed wielu laty takim samym dzieckiem jak wy [...] Drodzy przyjaciele! W wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim możecie rozpoznać losy dzieci na całym świecie. Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią, głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają różnym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czy można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza, gdy jest to cierpienie w jakiś sposób zawinione przez dorosłych? [...]

Drodzy chłopcy i dziewczynki, rówieśnicy dwunastoletniego Jezusa, czyż nie przypominają się wam w tej chwili lekcje religii w parafiach i w klasach szkolnych, w których uczestniczyście? I teraz chciałbym wam zadać kilka pytań: Jaka jest wasza postawa wobec lekcji religii? Czy jesteście przejęci katechizacją, tak jak dwunastoletni Jezus w świątyni? Czy uczęszczacie pilnie na naukę religii w szkołach i parafiach? Czy w tym pomagają wam wasi rodzice?



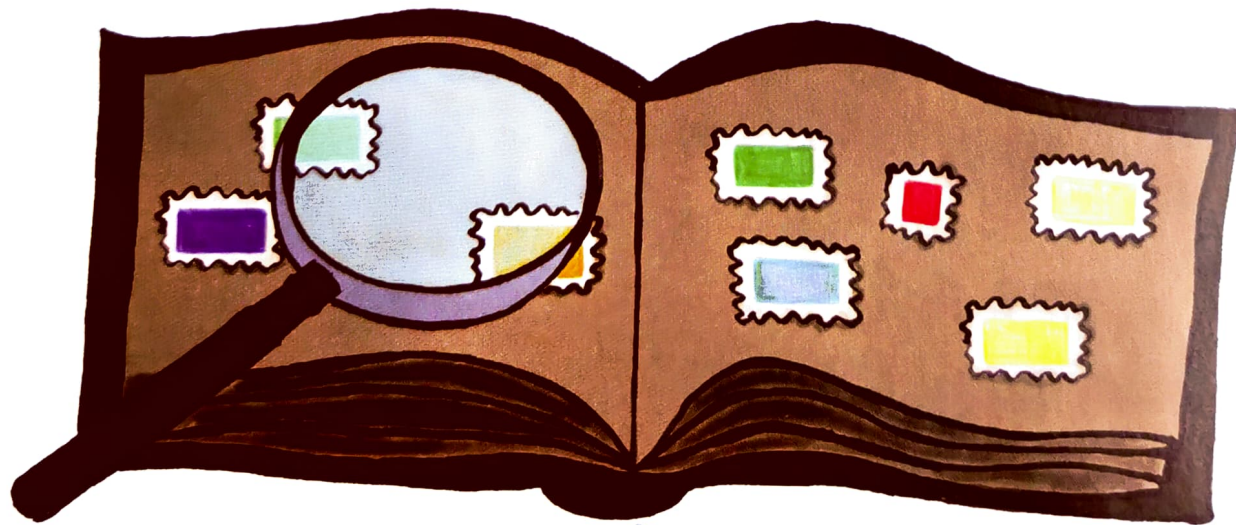


CZY PAPIEŻ ZBIERAŁ ZNACZKI Z WŁASNYM WIZERUNKIEM?

NIE ZBIERAŁ. SĄ JEDNAK TACY, KTÓRZY JE KOLEKCJONUJĄ I MAJĄ Z TYM DUŻY PROBLEM. Pewnie ciekawi was, dlaczego? Otóż przez cały pontyfikat na świecie ukazywały się całe serie znaczków z wizerunkiem Jana Pawła II. W ponad stu krajach, na wszystkich kontynentach, z okazji papieskich pielgrzymek, a także bez żadnej okazji papieża Polaka uwieczniano na znaczkach.

Żaden człowiek w tak krótkim czasie nie doczekał się emisji tylu znaczków i to jeszcze za życia. Rekordzistą w wydawaniu znaczków z papieskim wizerunkiem jest Poczta Watykańska, a zaraz za nią Poczta Polska.

Już w 1983 r. w Polsce odbyła się pierwsza wystawa filatelistyczna, poświęcona właśnie papieskim znaczkom.



Pierwszy znaczek z podobizną papieża w ogóle ukazał się w 1923 r. we Włoszech, umieszczono na nim portret Grzegorza XV. Od 1929 r. działalność swą prowadzi Poczta Watykańska, emitująca znaczki zaliczane do najpiękniejszych na świecie. Największy postęp w tej dziedzinie dokonał się za pontyfikatu papieża Pawła VI (1963-1978), który odbył kilka zagranicznych pielgrzymek apostolskich upamiętnionych również na znaczkach pocztowych.

Rosnąca liczba znaczków papieskich spowodowała, że powstały pierwsze duże zbiory filatelistyczne zwane „papaliami”, to znaczy znaczkami pocztowymi związanymi z osobą i pontyfikatem następców św. Piotra.

Tak naprawdę jednak przełomowy w filatelistyce był pontyfikat Jana Pawła II.

Pierwszy znaczek pocztowy z podobizną papieża z Polski ukazał się 24 stycznia 1979 r., wydała go poczta Gabonu.

25 stycznia tego samego roku portret Jana Pawła II ukazał się na znaczku Dominikany, a został wydany w celu upamiętnienia pierwszej podróży apostolskiej do Ameryki Łacińskiej. Dwa miesiące później wyemitowano trzy znaczki w Watykanie, a potem znowu na Dominikanie oraz na Mauritiusie. W czerwcu 1979 r., z okazji pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do ojczyzny, ukazało się pierwsze „papieskie” wydanie Poczty Polskiej.

W kolejnych latach na całym świecie ukazywały się następne papieskie serie (corocznie od kilku do kilkunastu wydań). Rekordowy okazał się rok 1998, w którym wypuszczono do obiegu 30 takich wydań oraz Wielki Jubileusz Roku 2000, gdy ukazało się aż 35 wydań nawiązujących do osoby i pontyfikatu Jana Pawła II. Do 20 marca 2003 r., kiedy to miała miejsce wspólna emisja Poczty Polskiej i Poczty Watykańskiej dla uczczenia 25 roku pontyfikatu Ojca Świętego, liczba wszystkich emisji papieskich sięgnęła 365. Łącznie ukazało się ponad 1200 znaczków.



CZY PAPIEŻ UPRAWIAŁ WSPINACZKĘ GÓRSKĄ?

OCZYWIŚCIE, ŻE TAK.

Jan Paweł II zwykł mawiać:

Każdy mógłby wygodnie chodzić po ulicach miast i podróżować, czyli korzystać z pojazdu. Ale góry są wyzwaniem, prowokują istotę ludzką do wysiłku, do przewyższania samych siebie. Są zachętą, by wznosić się coraz wyżej. Ku Stwórcy.

Miał serce górala, tęsknił szczególnie za polskimi szczytami. Te włoskie wydawały mu się za bardzo ucywilizowane. Kochał góry za ich naturalność. Kiedy musiał iść po wybrukowanej, eleganckiej ścieżce, grymasił, wołał trudne, kamieniste szlaki.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski spotkanie z Tatrami nie spełniło jego oczekiwań. Nie dość, że terminarz miał bardzo napięty i czasu brakowało na wszystko, co chciał zobaczyć, to w dodatku góry pokryła gęsta mgła. Rozczarowany papież musiał zadowolić się widokiem z helikoptera. Rzekł wówczas:

A tak chciałem tym ceptom, przepraszam, naszym gościom z Rzymu, ukazać urodę naszych gór.

Podczas kolejnej pielgrzymki w 1983 r. udało się zrealizować papieskie marzenie. W piękny, bezchmurny dzień śmigłowiec z Janem Pawłem II wylądował na Siwej Polanie, położonej niedaleko drogi do Doliny Chochołowskiej (900 m n.p.m.). Papież bywał tu często jako wikary i kardynał. W wyprawie tej, utrzymywanej do ostatniej chwili w tajemnicy, towarzyszyli mu ks. prof. Stanisław Nagy, ks. prof. Adam Kubiś, ks. Bronisław Fidelus, kardynał Franciszek Macharski i rzecz jasna ks. Stanisław Dziwisz. Do schroniska dotarli samochodami. Tam papież spotkał się z Lechem Wałęsą.



Potem papież włożył buty przeznaczone do wspinaczki górskiej i wyruszył wraz z towarzyszami do Doliny Jarząbczej. Po godzinnym marszu spoczęli nad potokiem, a księża wyciągnęli strawę, aby posilić się przed dalszą wędrówką. W drodze powrotnej papież postanowił zejść do szałas pasterskiego Jędrusia Gali-Zięby, który ugościł wędrowców oscypkami i bundzem. Fakt ten wywołał krótki, ale gwałtowny protest papieskiego lekarza.

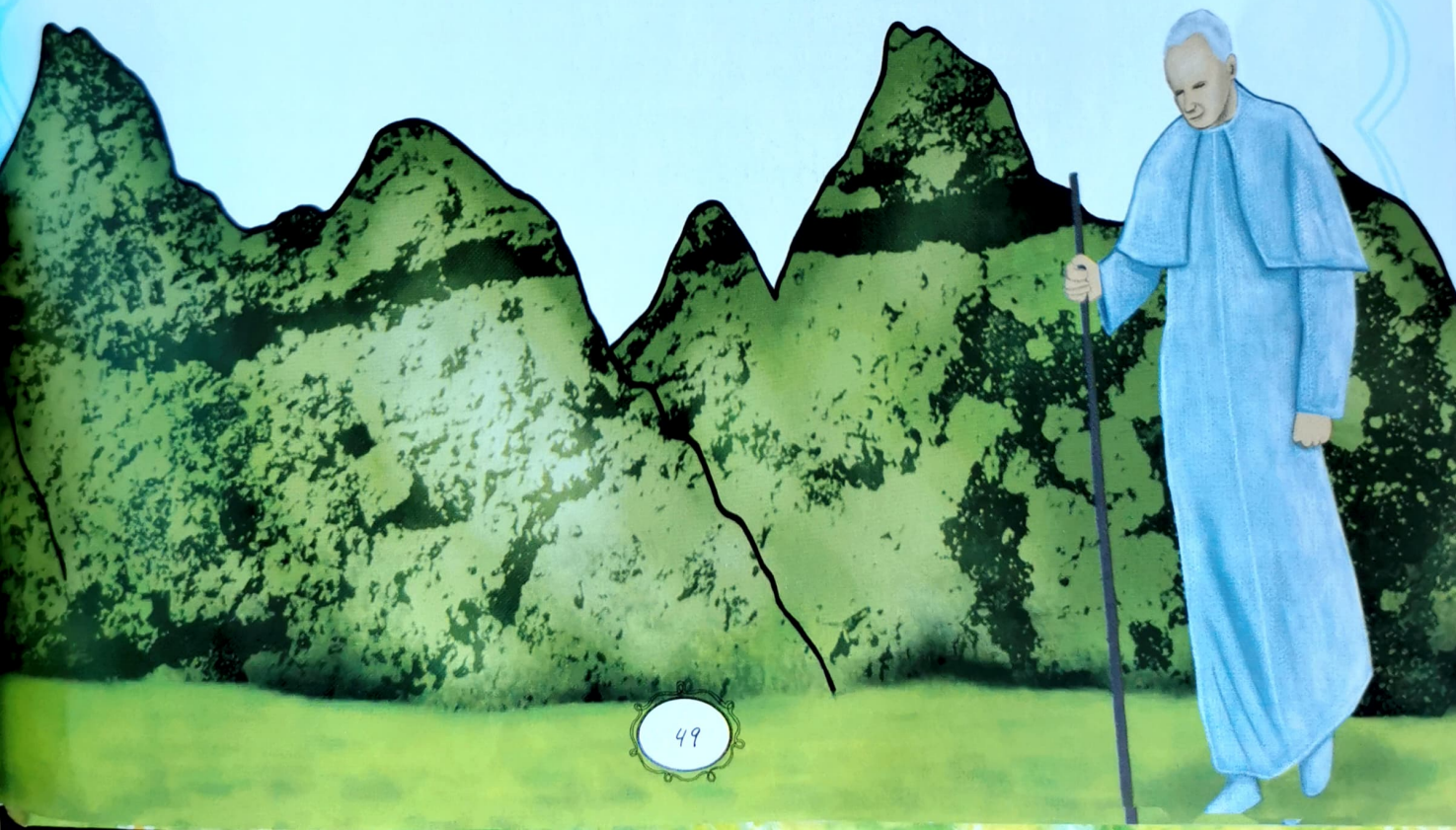


Jan Paweł II lubił też Dolomity, ponieważ najbardziej przypominały mu Tatry. Również i tam bywał częstym gościem. Przechadzał się górkimi szlakami, odprawiał msze święte, spotykał się z leśnikami, wygłaszał kazania, zachwalał piękno górskiej krainy.

Któregoś razu w 1988 r. spędził w Dolomitach aż dziesięć dni. Podczas tych wakacji wykonano znane zdjęcie papieża pokonującego gwałtownie płynący strumyk górski po chwiejnej kładce: był bardzo skupiony, nie wspomagał się laską, mimo że osoby towarzyszące 68-letniemu turyście namawiały go do odwrotu.

- Dlaczego? - pytał. - Jesteśmy młodzi, nasz przeciętny wiek nie przekracza pięćdziesiątki. Możemy maszerować dalej.

Gdy w 1990 r. papieski helikopter krążył nad szczytem Mont Blanc, a wylądował jedynie na niższym lodowcu Col Major, Jan Paweł II oznajmił: *Nie należy zdobywać wierzchołków z użyciem helikopterów. To nie byłoby sprawiedliwe* - dodał, przyglądając się zmaganiom alpinistów pokonujących kolejne partie góry.



CZY PAPIEŻ CHODZIŁ DO KINA ALBO DO TEATRU?

NIE, PONIEWAŻ PAPIEŻ NIE MÓGŁ CHODZIĆ DO KINA ANI TEATRU. Nie dlatego, że mu tego zabraniano.

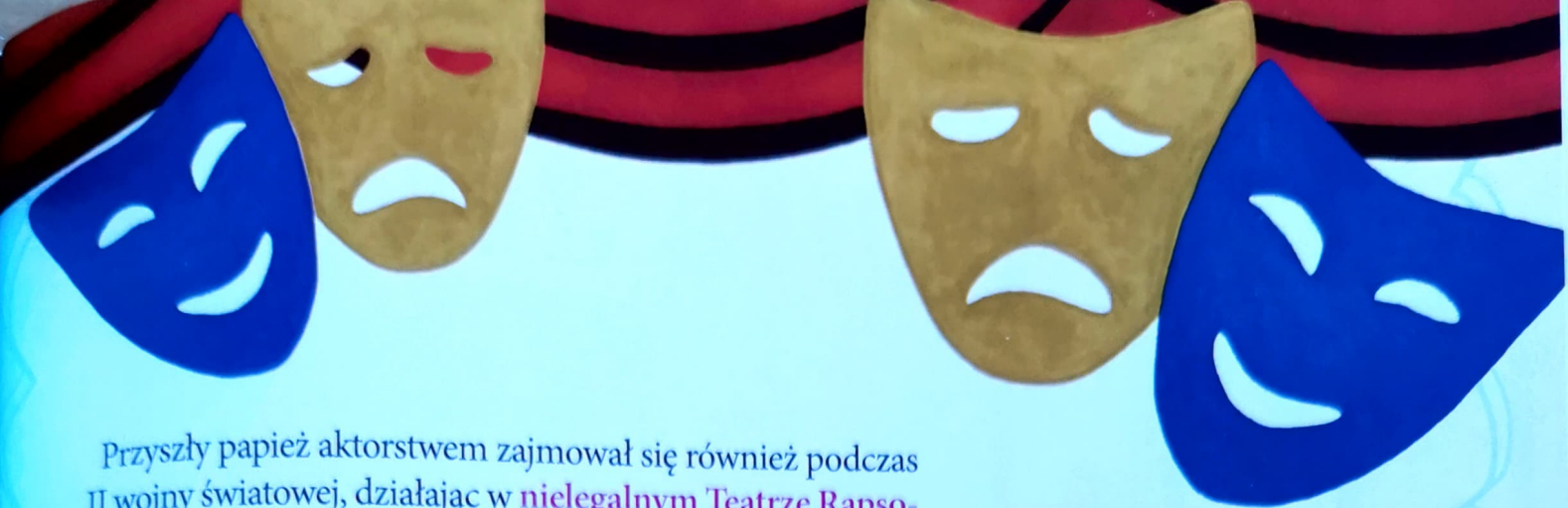
Nie chodził do teatru, ponieważ widzowie zamiast obserwować zdarzenia rozgrywające się na scenie, skupialiby swą uwagę wyłącznie na jego postaci. Czy nie przykro byłoby aktorom, którzy wiele miesięcy przygotowywali się do przedstawienia, poświęcali swój cenny czas na liczne próby i naukę ról, gdyby nikt z widowni nie docenił ich profesjonalizmu i wspaniałej gry, lecz tylko oklaskiwał przybyłego papieża?

Zresztą w kinie byłoby podobnie.

Gdyby ktoś zapytał Jana Pawła II, co darzył większą sympatią: film czy teatr, papież bez wahania odpowiedziałby, że teatr. Przemawiał za tym szereg argumentów.

Karol Wojtyła, będąc chłopcem, marzył o karierze aktorskiej. Jego pragnienie spełniło się poniekąd już podczas nauki w wadowickim gimnazjum, gdzie grywał w szkolnym teatrze prowadzonym przez profesora Bronisława Babińskiego. Pierwszy spektakl, w którym udokumentowano udział 15-letniego Wojtyły, nosił tytuł *Ułani Księcia Józefa*.

W 1935 r. zagrał *Hajmona* w *Antygonie* Sofoklesa, dużym sukcesem były też szkolne *Śluby panięskie* odegrane w 1936 r., w których Karol wcielił się w postać Gustawa. Po tym widowisku młody aktor otrzymał propozycję roli wiarusa Zawilca w *Sułkowskim* Stefana Żeromskiego. W 1937 r. Wojtyła zagrał *Kirkora* w *Balladynie* Juliusza Słowackiego. W 1937 r. występował w *Kordianie* w reżyserii profesora Tadeusza Hanusiaka, a rok później w *Zygmuncie Augustcie* Stanisława Wyspiańskiego.



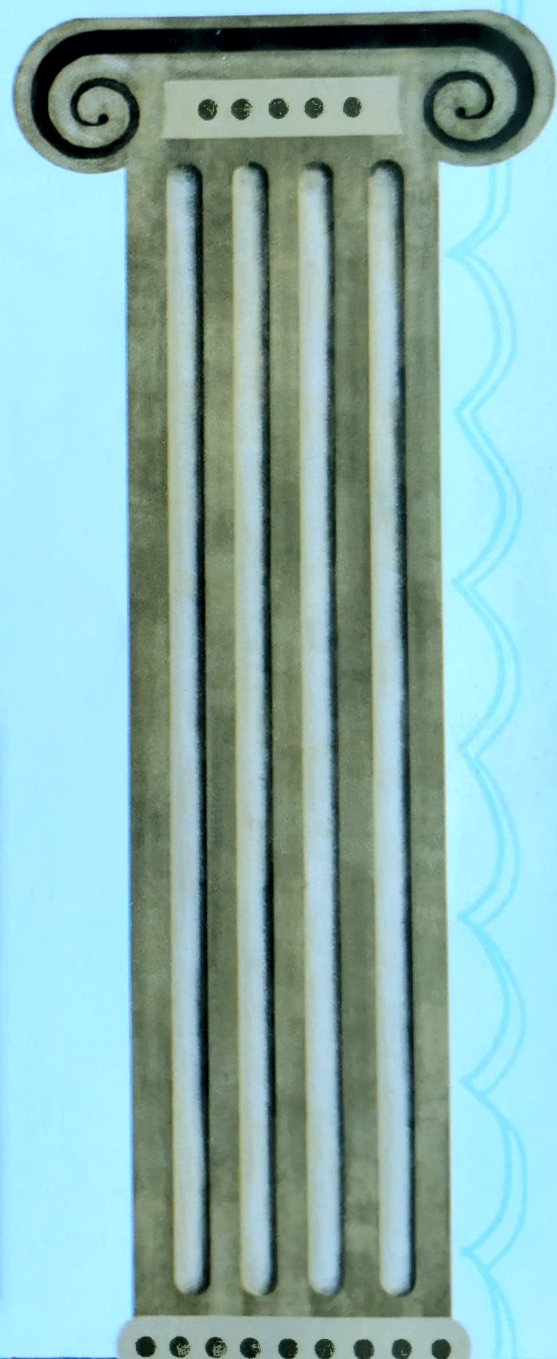
Przyszły papież aktorstwem zajmował się również podczas II wojny światowej, działając w **nielegalnym Teatrze Rapsodycznym**, który prezentował swoje inscenizacje w **prywatnych mieszkaniach**.

Wszyscy znajomi, a w szczególności koledzy ze szkoły, byli przekonani, że Karol Wojtyła zostanie aktorem. On sam, jako urodzony artysta, również skłaniał się ku tej opcji, dlatego decyzja o wyborze kapłaństwa nie należała do najłatwiejszych. Wiele razy słyszał przecież od reżyserów, widzów czy od kolegów aktorów, że ma talent i nie może go zmarnować.



16 czerwca 1999 r. Jan Paweł II przebywając w rodzinnych Wadowicach, przypomniał sobie i wszystkim zebranym swoje teatralne początki. Wzruszenie, które było słychać w jego głosie świadczyło o tym, jak wielkie emocje wzbudzało w nim wspomnienie czasów fascynacji teatrem:

Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej graliśmy »Antygonę« Sofoklesa. Antyгона – Halina, Ismena – Kazia, mój Boże. A ja grałem Hajmona: »O ukochana siostró ma Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?« Pamiętam do dziś.



CZY PAPIEŻ BYŁ BOGATY?

NIE. JAN PAWEŁ II OSOBIŚCIE NIE BYŁ BOGATY, nawet nie miał własnego portfela i nie posiadał kart płatniczych. Jako Karol Wojtyła, przez całe życie nie przywiązywał uwagi do dóbr materialnych, dając tym samym przykład **wiernym**.

W swoich encyklikach i kazaniach wiele razy poruszał problem zagrożeń związanych z pogonią człowieka za zyskiem; niejednokrotnie podkreślał też, że człowiek stawia sobie za cel, czasem jedyny – zdobywanie pieniędzy.

Z drugiej strony papież jako głowa Państwa Watykańskiego **nie mógł przejść obok tego zagadnienia obojętnie**. To przecież przywódca każdego państwa decyduje o tym, **na co przeznaczone zostaną pieniądze z budżetu**. Czy na budowę dróg, szkół, a może pomoc potrzebującym?

Z tą różnicą, że Watykan to państwo nieco różniące się od innych. To siedziba władz Kościoła katolickiego, a także papieża. To państwo w państwie. A właściwie dwa państwa w trzecim, ponieważ Watykan połączony jest unią personalną (czyli osobą papieża) ze Stolicą Apostolską.

Vatican City



Obywatele Watykanu to głównie dostojnicy kościelni, księża, zakonnice i Gwardia Szwajcarska. Oprócz nich pracuje tu 3000 osób mieszkających poza murami Watykanu (pracownicy poczty, radia, gazety, sklepów, dworca kolejowego i służby medycznej). Obywatelstwo watykańskie jest wyłącznie czasowe. Kardynałowie otrzymują je na czas pobytu w Rzymie.

Gospodarka Watykanu, czyli inaczej mówiąc dochody państwa, opiera się na wpływach z pielgrzymek i wizyt w muzeach. Rocznie przyjeżdża tu od 4 do 7 mln turystów. Pieniądze pochodzą również z emisji znaczków pocztowych oraz z inwestycji giełdowych.

Jeśli w Watykanie zazwyczaj przychody przewyższają rozchody, to w Stolicy Apostolskiej zwykle sytuacja jest odwrotna, ponieważ Stolica Apostolska przeznaczą znaczną część kapitału na utrzymanie Kurii Rzymskiej, radia czy prasy.

Czy budżet oraz skomplikowane operacje finansowe spoczywały na barkach Jana Pawła II? Tylko częściowo. Finansami, podobnie jak w każdym państwie, zajmują się przygotowani do tego specjaliści. Papież nad wszystkim czuwał i decydował o wielu sprawach, ale tak naprawdę kwestie finansowe na co dzień nie za-przątały jego umysłu.



CZY PAPIEŻ MIAŁ SWÓJ OGRÓD?

MIAŁ. NAWET KILKA. Ogrody to jedno z ulubionych miejsc w Watykanie wszystkich papieży, nie tylko Jana Pawła II.



Każdy poszukiwał w nich czegoś innego. Leon XIII zorganizował tam **małe ZOO**. Pius XII **spacerował** po Ogrodach Watykańskich codziennie, bez względu na pogodę, krocząc tymi samymi alejkami przez całą godzinę. Paweł VI **preferował ogród** znajdujący się **na dachu pałacu apostolskiego**. Pius XI jeździł po ogrodach **samochodem**, w związku z czym wyasfaltował ścieżki. Jan Paweł II przemierzał je na piechotę, najczęściej z **różańcem w dłoni**.

Ogrody Watykańskie mają ponad osiemset lat, ich budowę rozpoczął Mikołaj III w XIII w.



Od kilku drzewek i roślin rozrosły się do **25 hektarów**, co stanowi połowę powierzchni Watykanu.

Nie sposób wymienić wszystkich gatunków drzew, roślin i krzewów zgromadzonych na tym olbrzymim obszarze. Być może nawet ogrodnik, który zajmuje się ich pielęgnacją, nie zna wszystkich. Rzadkie okazy roślin sprowadzone z całego świata oraz niespotykane krzewy w połączeniu z wielowiekowymi drzewami tworzą **niezwykłą kompozycję**.

Najwięcej roślin pochodzi z klimatu śródziemnomorskiego: należą do nich m.in. **palmy, cedry, oleandry**. Na specjalne życzenie Jana Pawła II posadzono egzotyczne dla Włoch: **koperek i szczypiorek**.

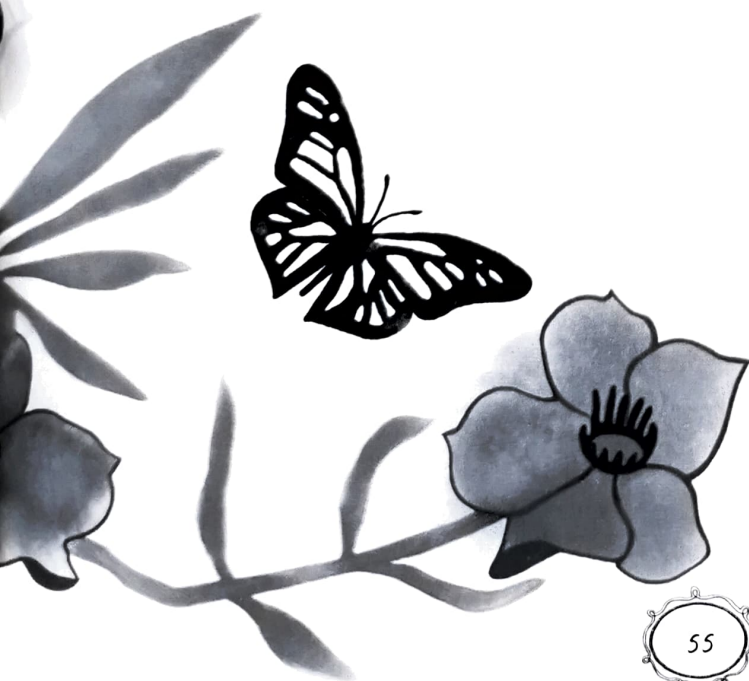
Oprócz rozmaitych roślin, które cieszą oko zwiedzających, przechadzając się alejkami można napotkać całe mnóstwo **fontann, kapliczek i grot skalnych** (m.in. zbudowaną na wzór prawdziwej grotę Matki Boskiej z Lourdes). Osobliwościami tego urokliwego miejsca są również: całkiem spory, dwuhektarowy **las** oraz **dom letni**.

Uwagę zwiedzających przyciąga też **herb papieski** ułożony z różnych gatunków traw, którego część niezmienną stanowią klucze św. Piotra i tiara, natomiast część zmieniającą się – symbol papieża aktualnie sprawującego rządy.



Ogrody Watykańskie nie były dostępne dla turystów zwiedzających Watykan aż do czasów Piusa XII, czyli do połowy XX w.

W najdalej wysuniętym zakątku Ogrodów Watykańskich znajduje się **ładowisko dla helikopterów**, zbudowane za czasów Pawła VI. Stąd papież udaje się na inne lotniska, gdy wyrusza w podróż. W chwili, gdy lotnisko nie jest wykorzystywane, służy jako **plac do ćwiczeń dla Gwardii Szwajcarskiej**.



CZY PAPIEŻ CHODZIŁ DO BIBLIOTEKI?

OCZYWIŚCIE. BYŁ NAWET BIBLIOFIEM, czyli miłośnikiem, znawcą i kolekcjonerem książek. Jak każdy przyzwoity bibliofil, Jan Paweł II nie wyobrażał sobie życia bez czytania i studiowania rozmaitych tekstów czy częstego uczęszczania do biblioteki. Szczególnie, że na terenie Watykanu znajduje się jedna z najstarszych, najlepiej wyposażonych i najsłynniejszych bibliotek na świecie: Biblioteka Watykańska.

Założył ją papież **Mikołaj V** w 1448 r. Początkowo znajdowało się w jej zbiorach **350 woluminów**. Wówczas wydawało się wszystkim, że to niebywale dużo. Ciekawe, co powiedzieliby o dzisiejszej zawartości biblioteki: **75 000 manuskryptów, ponad milion drukowanych książek, w tym 8500 inkunabułów**. Ponadto w Tajnych Archiwach Watykanu przechowywane jest 150 000 pozycji.

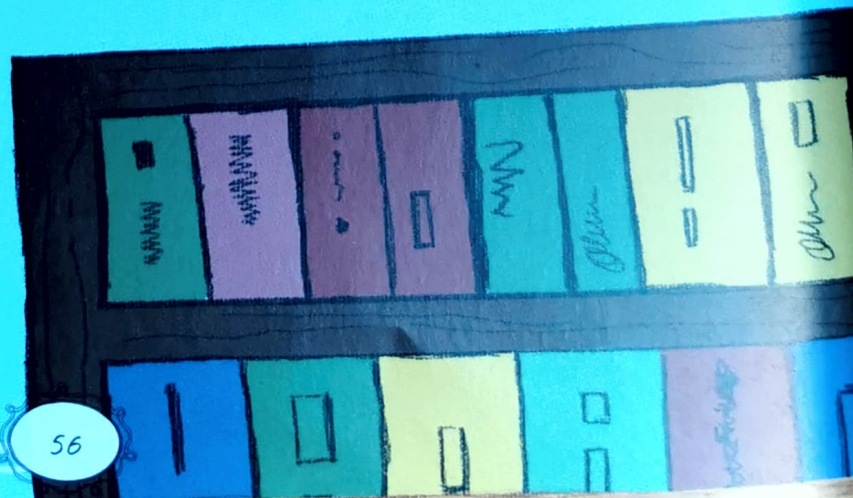
Oprócz książek i manuskryptów w bibliotece znajduje się kolekcja **30 000 monet i medali**.

Gdyby wszystkie książki z Biblioteki Watykańskiej ustawiono na jednej półce, to półka taka miałaby **90 kilometrów!** Wyobrażacie sobie, coż to za twórca mógłby być spacer?

Nie starczyłoby życia jednego człowieka, żeby te zbiory nawet pobieżnie przejrzeć.

Zbiory biblioteczne nie ograniczają się jedynie do dzieł *stricte* religijnych czy teologicznych. Biblioteka zawiera również książki z **dziedziny prawa, historii i filozofii**.

O Janie Pawle II – papieżu-Polaku – w naszej Ojczyźnie wydano kilkaset pozycji. Książki te wzbogacają zbio-





ry biblioteczne w Watykanie, dlatego bez wątpienia Jan Paweł II niejednokrotnie napotykał na materiały o sobie, przeglądając najróżniejsze publikacje. Karol Wojtyła był jedną z najczęściej opisywanych żyjących osobistości na świecie. Oprócz biografii, leksykonów-przewodników po życiu papieża i opracowań teologicznych, mnóstwo jest też poważnych analiz pontyfikatu, całkiem zwyczajnych wspomnień oraz niezliczona ilość książek dla dzieci, a nawet komiksów na temat papieża.

Ulubioną książką, którą Jan Paweł II czytał codziennie, było niezmiennie od młodych lat *Pismo Święte*. Papież studiował je w różnych językach.

Innych upodobań lekturowych nie ujawnił, ale dociekliwi domyślają się, po cytatach zawartych w kazaniach i encyklikach, że papież bardzo lubił polską klasykę, m.in. Norwida, Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego. W jednym z wywiadów wspomniał też o poetach, do których często wracał: Miłosza i Rilkego. Cenił też Dantego Alighieri. W Castel Gandolfo zorganizowano przedstawienie jednej z ksiąg *Boskiej komedii*. Jan Paweł II oznajmił wówczas, że mimo upływu stuleci, sztuka Dantego zdolna jest zrodzić w człowieku naszych czasów odwagę i nadzieję pozwalającą mu szukać prawdy, która nie zna zmięczenia.

Z Biblioteki Watykańskiej może korzystać każdy, kto otrzyma specjalne zaświadczenie potwierdzające kwalifikacje i potrzebę korzystania z tych zbiorów.

Fotokopie starszych książek z okresu 1801-1990 można zamówić osobiście lub pocztą elektroniczną.



CZY PAPIEŻ MIAŁ PRZYJACIÓŁ?

MIŁA. Przekonacie się kiedyś, że takich przyjaciół na całe życie poznaje się właśnie w szkole. Nic tak nie wzmacnia przyjaźni, jak wspólne lata spędzone w szkolnej ławce.

Jan Paweł II też miał takiego kolegę, przyjaciela, kumpla – nazywał się Jurek Kluger.

W Wadowicach Jurek i Karol nie tylko razem chodzili do szkoły, spędzali też wspólnie wolny czas, latem kąpali się w Skawie, zimą grali w hokeja na zamrożonym stawie albo jeździli na nartach. W domu Jurka, który pochodził z zamożnej rodziny, słuchali radia, obaj szczególnie czekali na transmisje meczów piłkarskich.

Jak to często bywa ze szkolną przyjaźnią, po zdanej maturze rozstali się, gdyż każdy wybrał inną drogę. Karol rozpoczął studia polonistyczne w Krakowie, a Jurek wybrał Politechnikę w Warszawie. Wraz z wybuchem wojny, kontakt chłopców urwał się, spotkali się dopiero w 1965 r., gdy Karol Wojtyła jako arcybiskup przebywał w Rzymie na soborze watykańskim II.



Dzień po wyborze Wojtyły na Stolicę Piotrową, 17 października 1978 r., rodzina Jerzego Klugera znalazła się wśród pierwszych zaproszonych przez Jana Pawła II gości. Papież sam określił to spotkanie jako nieformalne „pożegnanie kraju ojczystego”. Następnego dnia włoskie gazety informowały, że papież: „pierwszej audiencji udzielił żydowskiemu przyjacielowi”. W ten oto sposób rozpoczął się nowy rozdział ich przyjaźni.



Przyjaciele zawsze mogli liczyć na wzajemną pomoc. Jerzy pomagał papieżowi podczas rozmów dyplomatycznych z przedstawicielami Izraela, przyczynił się też do historycznej wizyty Jana Pawła II w rzymskiej synagodze 15 kwietnia 1986 r.

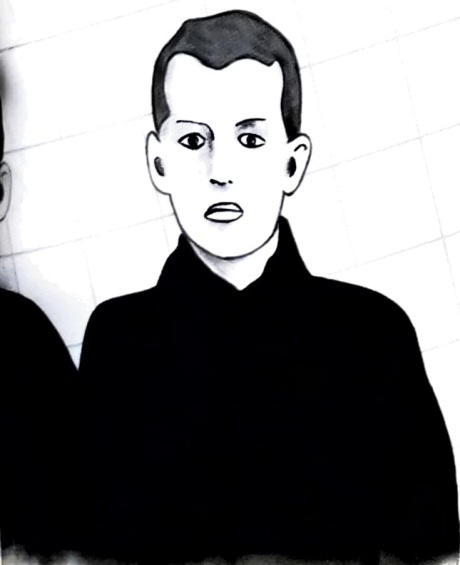


Jerzy Kluger wraz ze swoją żoną Renée byli częstymi gośćmi Jana Pawła II. Papież zapraszał ich na wspólne obiady i kolacje. Przy stole zwracali się do siebie tak, jak w czasach młodości. Ojciec Święty ochrzcił też wnuczkę Klugera, a gdy w 1997 r. wyszła ona za mąż, udzielił małżonkom swego błogosławieństwa w prywatnej kaplicy w Castel Gandolfo.



Oprócz Jurka papież miał w szkole wielu innych przyjaciół. Pamiętał o nich, zapraszając na spotkanie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. Były to dla wszystkich bardzo wzruszające chwile. Jan Paweł II zwracał się do kolegów po imieniu, natomiast oni do niego: „Ojciec Święty”. Żaden z nich, siedząc z nim w ławce, nie przypuszczał, że kiedyś do Lolka będzie mówił w ten sposób.

We wrześniu 1979 r. Jan Paweł II zaprosił swoich kolegów i koleżanki wraz z rodzinami na tydzień do Watykanu. Czekali na niego w małej sali, śpiąc i podenerwowani. Nagle papież wyszedł do nich i swoim charakterystycznym tubalnym głosem zawołał: *No! Karol znowu jest z wami!*



CZY PAPIEŻ MIESZKAŁ W PAŁACU?

OCZYWIŚCIE, ŻE TAK. A dokładnie w pałacu apostolskim w Watykanie, zwanym też pałacem papieskim.

Apartamenty papieskie zajmują dwa ostatnie piętra pałacu, ostatnie piętro to prywatne pomieszczenia, do których wstęp mają tylko nieliczni.

Tylko niewielka część pałacu apostolskiego jest zamieszkana, pozostałą stanowią muzea, galerie, a także pomieszczenia administracji watykańskiej.

Pałac liczy około tysiąca pokoi, z czego jedynie 200 przeznaczonych jest do mieszkania. Oprócz papieża na stałe mieszka tam również sekretarz stanu, najwyżsi urzędnicy sądowi i administracyjni.

Na piętrze pierwszym znajduje się recepcja, w której goście oczekują na przyjęcie, a także załatwiają sprawy związane z wejściem i zwiedzaniem papieskich apartamentów. Na drugim piętrze pałacu papież pracuje i przyjmuje interesantów.

Nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwają Gwardziści Szwajcarscy, pilnując, żeby nikt niepowołany nie wtargnął do papieskich pokoi.





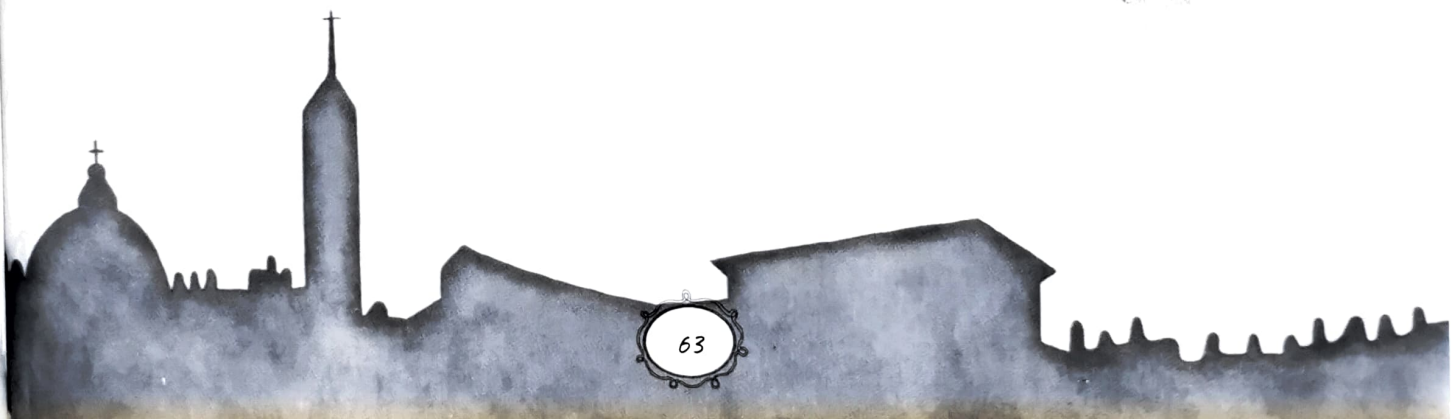
Historia Watykanu sięga IV wieku, kiedy cesarz rzymski przekazał biskupom Rzymu jeden ze swych pałaców. Początkowo siedzibą papieży nie był sam Watykan, lecz Lateran. Watykan stanowił miejsce pielgrzymek do grobu św. Piotra. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wokół wzniesiono klasztor, przytułki i schroniska. Powstały też liczne kramy kupieckie służące podróżującym. W Watykanie papież mógł schronić się przed najeźdźcami. Przeniesienia siedziby papieskiej do Watykanu dokonał Grzegorz XI 17 stycznia 1377 r.

Całe terytorium Państwa Watykańskiego z trzech stron otaczają mury. W środku znajduje się zespół pałacowo-kościelny z bazyliką św. Piotra, placem św. Piotra, pałacem oraz wiele gmachów galerii, muzeów i budynków administracyjnych. Watykan posiada też Papieską Akademię Nauk i Obserwatorium Watykańskie założone w 1572 r. oraz Ogrody Watykańskie. Niektóre części Rzymu należą do Watykanu np. pięć uniwersytetów, wiele kościołów, bazylika św. Piotra na Lateranie czy Biblioteka Laterańska.

W Watykanie znajduje się jedna stacja kolejowa – Watykan – oraz 300 m torów kolejowych, których całość zarządzana jest przez Włochy.

Pałac urządzony jest niezwykle kunsztownie. Ściany zdobią gobeliny, arrasy i rozmaite obrazy, wszystko lśni od marmuru i złota niczym pałac królewski. Pałacowe wyposażenie przez całe stulecia było gromadzone przez kolejnych papieży. Warto jednak zauważyć, że nie zawsze mieszkali tutaj papieże.

3580



SPIS TREŚCI

CZY PAPIEŻ MIAŁ WAKACJE?.....	2
CZY PAPIEŻ CHODZIŁ W SPODNIACH?.....	4
CZY PAPIEŻ MIAŁ SVOJE WOJSKO?.....	6
CZY PAPIEŻ NIGDY SIĘ NIE MYLIŁ?.....	8
CZY PAPIEŻ SIĘ SPOWIADAŁ?.....	10
CZY PAPIEŻA CAŁOWAŁO SIĘ W STOPY?.....	12
DO CZEGO SŁUŻYŁ PAPIEŻOWI PIERŚCIONEK?.....	14
CZY PAPIEŻ SIĘ NUDZIŁ?.....	16
CZY PAPIEŻ MIAŁ SŁUŻĄCYCH?.....	18
CZY PAPIEŻ BYŁ ŁASUCHEM?.....	20
CZY PAPIEŻ BYWAŁ ZŁY?.....	22
CZY PAPIEŻ LUBIŁ JEŹDZIĆ W „SZKLANEJ KLATCE”?.....	24
CZY PAPIEŻ LUBIŁ PRZYRODĘ?.....	26
CZY PAPIEŻ SIĘ MODLIŁ?.....	28
CZY PAPIEŻA CZASEM BOLAŁA GŁOWA?.....	30
CZY PAPIEŻ LUBIŁ PODRÓŻE?.....	32
CZY PAPIEŻ JEŹDZIŁ NA NARTACH?.....	34
CZY PAPIEŻ SIĘ UŚMIECHAŁ?.....	36
CZY PAPIEŻ OTRZYMYWAŁ LISTY OD DZIECI?.....	38
CZY PAPIEŻ ODPISYWAŁ NA LISTY OD DZIECI?.....	40
CZY PAPIEŻ ZNAŁ SIĘ NA SPORCIE?.....	42
CZY PAPIEŻ OTRZYMYWAŁ DUŻO PREZENTÓW?.....	44
CZY PAPIEŻ ZBIERAŁ ZNACZKI Z WŁASNYM WIZERUNKIEM?.....	46
CZY PAPIEŻ UPRAWIAŁ WSPINACZKĘ GÓRSKĄ?.....	48
CZY PAPIEŻ CHODZIŁ DO KINA ALBO DO TEATRU?.....	50
CZY PAPIEŻ BYŁ BOGATY?.....	52
CZY PAPIEŻ MIAŁ SWÓJ OGRÓD?.....	54
CZY PAPIEŻ CHODZIŁ DO BIBLIOTEKI?.....	56
CZY PAPIEŻ ŚPIEWAŁ PRZY GOLENIU?.....	58
CZY PAPIEŻ MIAŁ PRZYJACIÓŁ?.....	60
CZY PAPIEŻ MIESZKAŁ W PAŁACU?.....	62

Autor: Piotr Rowicki

Ilustracje: Ewa Majka

ISBN 978-83-66462-50-2

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana ani przedrukowywana bez pisemnej zgody Wydawcy.

Konin 2020

© Copyright for the text, cover and layout by
Books spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością sp. k.